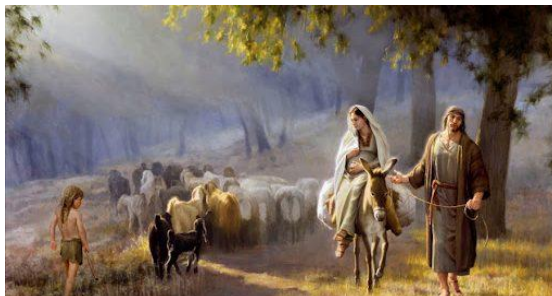


3. Grudzień – ŚW. JÓZEF OPIEKUNEM ŚWIĘTEJ RODZINY

Szczęśliwi, którzy mieszkają w Twym domu.

/Ps 84, /

- Droga do Betlejem
- Trud rozeznania tajemnic Bożych
- Postawa wobec niechęci ludzkiej
- Ufność wobec skrajnych warunków
- Stajnia jako dom narodzin
- Troska i obawy o Maryję
- Oczekiwanie rodzinne w zawierzeniu Bogu
- Józef bezpośrednim świadkiem narodzin Syna
- Ubóstwo Świętej Rodziny
- Stajnia narodzin – otwartym domem dla słuchających Boga
- Święta Rodzina wzorem życia rodzinnego



Czytania:



Ps 1,1-4 *Dasz światło życia idącym za Tobą*

*Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych,
nie wchodzi na drogę grzeszników
i nie zasiada w gronie szyderców,
lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.*

Dasz światło życia idącym za Tobą

*On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,
które wydaje owoc w swoim czasie.
Liście jego nie więdną,
a wszystko, co czyni, jest udane.*

Dasz światło życia idącym za Tobą

Iz 7,14 *Dlatego Pan sam da wam znak:*

*Oto Panna pocznie i porodzi Syna,
i nazwie Go imieniem Emmanuel*

Łk 2,1-7 ¹ W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. ² Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorsządcą Syrii był Kwiryniusz. ³ Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. ⁴ Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, ⁵ żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. ⁶ Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. ⁷ Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Łk 2, 41-52, ⁴¹ Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. ⁴² Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. ⁴³ Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. ⁴⁴ Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. ⁴⁵ Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. ⁴⁶ Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. ⁴⁷ Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. ⁴⁸ Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». ⁴⁹ Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» ⁵⁰ Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział. ⁵¹ Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. ⁵² Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.



437 Anioł ogłosił pasterzom narodzenie Jezusa jako narodziny obceanego Izraelowi Mesjasza: "Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan" (Łk 2, 11). Od początku jest On Tym, "którego Ojciec poświęcił i posłał na świat" (J 10, 36), który począł się jako "święty" (Łk 1, 35) w dziewiczym łonie Maryi. Józef został powołany przez Boga, by wziął do siebie Maryję, swoją Małżonkę, "albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło" (Mt 1, 20), oraz żeby Jezus, "zwany Chrystusem", narodził się z Małżonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1,16) .

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 437, Pallottinum, Poznań 1994.

Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

OPIEKUN

„**A** teraz ten poczciwy człowiek, „vir iustus”, mąż sprawiedliwy, rzemieślnik. [...] A tu naraz w jego plany wchodzi coś, co go niepokoi. Inna moc i działanie, która napelnia go lękiem. Trzeba go dopiero uspokoić: „... nie bój się...” (Mt 1,20). Józef poddaje się powoli. Nowa Moc wchodzi w jego życie...



Wypadnie mu czuwać dzień i noc. Będą przychodziły do niego nieoczekiwane rozkazy: Weź Maryję! Weź Chłopca i Matkę! Jak to dziwnie brzmi: „Wstań i weźmij Dziecię i Matkę Jego, a uciekaj do Egiptu...” O nim ani wzmianki – tylko o Dziecięciu i Matce. Józef słucha...Ktoś mu poleca – noc, nie noc! Weźmij i leć! I tam bądź, aż ci oznajmię (Mt 2,13). Nie waż się wcześniej wracać, aż ja ci to powiem! Józef mógł powiedzieć jak Habakuk: „Anim o Egipcie nie słyszał...!” [...]

Potem znów usłyszy: „Wstań i weźmij Dziecię i Matkę Jego, a idź do ziemi izraelskiej; albowiem pomarli ci, co czyhali na życie Dziecięcia” (Mt 2,20). Wstał więc i poszedł jak gdyby tylko to do niego należało: wstać, wziąć, iść – wstać, wziąć, wracać! Już nie ma jego

życia, nie ma jego maluczkiego ideału. Został wplątany w wielkie sprawy Boże, chociaż nigdy przedtem o tym nie myślał i takich ambicji nie posiadał.

Przy tym wszystkim Józef był małowówny, cichy, uważny, nadsluchujący. A Pan Bóg lubi przeszkadzać takim ludziom nawet we śnie. Coś im tam opowiada ... Józef wolałby jednak spokojnie spać, jak tylu innych ludzi śpi spokojnie we własnym łóżku – a tu wtrąca się jakaś Siła i ciągle wyrzuca go z legowiska, pokazując różne drogi i przynaglając: idź, idź ... dalej, dalej, dalej...! Oto Józef! ”

S. WYSZYŃSKI, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Warszawa, 2001, s. 107.

OBOWIĄZKI RODZINY

*„Rodzina Nazaretańska wypełniła sama swoje obowiązki wychowawcze. Pełna miłości Boga, miłość tę przelewała na Dziecię Boże. Nigdzie nie czytamy w Ewangelii, by ktokolwiek wyręczył Maryję i Józefa w wychowaniu Jezusa. Oni oboje byli najbliższymi i jedynymi Jego żywicielami. Bo Jezus był przede wszystkim własnością swoich żywicieli. Do nich też należała pełna opieka nad Dziecięciem Bożym. Ojciec Niebieski, wybrana przez Niego Matka i ustanowiony opiekun oraz Dziecię Jezus – to naturalny wzór rodziny. Podobnie jest zbudowana każda rodzina. Bierze ona swoje posłannictwo od Boga samego, przez głos powołania rodzinnego dany rodzicom. Dzieci, które przychodzą na świat w rodzinie, są darem Boga i owocem miłości rodziców. Rodzice mają do nich pierwsze i podstawowe prawo. Oni też mają wobec swych dzieci obowiązki, których nikt w pełni nie zdoła wykonać tak, jak to czynią rodzice. Bo do wypełnienia tych obowiązków trzeba miłości, ofiary i wyrzeczenia się siebie. **Wzór tej ofiary widzimy w Maryi i w Józefie.***

Właśnie dlatego, że rodzina zbudowana jest na miłości i ofierze, jest ona najbardziej trwałą komórką społeczną.”

S. WYSZYŃSKI, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Święta Boża Karmicielko! Komańcza, 28 X 1956, w: tenże, Dzieła zebrane, t. 2, 1953-1956, WSD, Warszawa 1995, s. 129-130.*

RODZINA NAZARETAŃSKA BOGIEM SILNA

„I oto widzimy nową rodzinę silną Bogiem. Gdy przyszła pełnia czasów i Bóg rozpoczął odnowę rodzaju ludzkiego, posyłając z łona Trójcy Świętej Syna swego na ziemię, dał Mu rodzinę, i to Świętą Rodzinę. Jest tam Matka, która poczęła z Ducha Świętego, przeczysta Oblubienica. Jest opiekun Świętej Rodziny, Józef. A między nimi, między tą Matką z Ducha Świętego a Józefem, staje Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus. Rodzina Nazaretańska jest prawdziwie Bogiem silna, bo wszystko w niej zmierza ku Jezusowi Chrystusowi, który jest i Bogiem, i Człowiekiem.”

S. WYSZYŃSKI, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 7, 1961, IPJP2 – WSD, Warszawa 2008, s. 362.

SŁOWO PRZEDWIECZNE CIAŁEM SIĘ STAŁO

„Nawet Syn Boży miał na tej ziemi Matkę i Ojca – w Świętej Rodzinie Nazaretańskiej. Najlepszy i najpotężniejszy z ojców, sam Bóg, do którego należą niebiosy i ziemia, posiada wszystko w swojej dłoni i żywi nawet liche trawki przez usługę, najpokorniejszą służebniczkę – wodę. Bóg w swoim łonie mieści potęgę życia, które minęło, które trwa i które się budzi. On, Pan na niebiosach, Pan na wszystkich włościach, Ojciec wszystkich spichlerzy, całego chleba, który jest na ziemi, zapragnął, aby Słowo Przedwieczne, które ciałem się stało, Jednorodzony Syn Boży, żywiony był na tej ziemi z pracy rąk człowieka. Nie dość, że Ojciec najlepszy wyszukał Synowi swojemu na ziemi Matkę. I to jaką Matkę! Poszukał Mu również ojca. I to jakiego ojca! W świętej Rodzinie Nazaretańskiej związał dwoje ludzi – mężczyznę i niewiastę – ku posłudze Synowi Bożemu.

Zapewne, stosunek Maryi do Jezusa był inny niż stosunek Józefa. Maryja była prawdziwą Matką Jezusa. Chrystus, poczęty wprawdzie z Ducha Świętego, za Jego sprawą, został jednakże ukształtowany przez błogosławione łono Najświętszej Dziewicy i wykarmiony Jej świętą piersią, napełnioną, jak mówi nam brewiarz, mlekiem z niebios. Związek więc między Jezusem a Maryją był bardzo żywy i bardzo bliski. Tak jest do dziś. Każdy z nas dobrze odczuwa na swoich wargach związek Chrystusa i Maryi, przez Ciało Jezusowe, wzięte z Dziewicy. Karmimy się Nim wszyscy każdego dnia, śpiewając: „Witaj prawdziwe Ciało, narodzone z Maryi Dziewicy”.

S. WYSZYŃSKI, *Czego potrzeba, aby się spełniło odrodzenie i zjednoczenie Narodu*. Słowo Prymasa do najwierniejszego grodu poznańskiego, Poznań, katedra, 19 III 1958, w: tenże, KiPA, t. 4, s. 88, Cz.



Św. Józefie

*Trudno jest św. Józefie
być drugim
za Kimś*

*Bać się
o Czyjeś Dziecię
I tulić je tak mocno
jak kocha się
Jego Matkę...*

*Naucz mnie
ziemski Tato Boga
Jak kochać
by spełniała się
Jego wola ...*

/Zofia Zawadzka 19.11.21r. Warszawa /

Śladami papieskiego nauczania

JEZUS W ŚWIĄTYNI



„15. **Od** chwili zwiastowania znalazł się Józef — wraz z Maryją — niejako wewnątrz tajemnicy „od wieków ukrytej w Bogu”, która przyoblekła się w ciało: „**Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas**” (J 1, 14). Zamieszkało wśród ludzi, w świętej Rodzinie nazaretańskiej — jednej z wielu rodzin tego galilejskiego miasteczka, jednej z wielu rodzin na ziemi Izraela. Tam Jezus wzrastał, „nabierał mocy, napelniał się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (por. Łk 2, 40). Ewangelie streszczają w kilku słowach ten długi okres życia „ukrytego”, poprzez który Jezus z Nazaretu przygotowuje się do swego mesjańskiego posłannictwa. Jeden tylko moment zostaje wydobyty z tego ukrycia i opisany w Ewangelii Łukaszczej: Pascha w Jerozolimie, gdy Jezus miał lat dwanaście. Uczestniczył w tym święcie jako młodociany pielgrzym wspólnie z Maryją i Józefem. I oto, „kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, **a tego nie zauważyli Jego Rodzice**” (Łk 2, 43). Po upływie jednego dnia, zorientowawszy się, rozpoczęli poszukiwania „wśród krewnych i znajomych”. „Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 46-47). Maryja pyta: „**Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie**” (Łk 2, 48). Odpowiedź Jezusa jest taka, że Oboje „**nie zrozumieli tego, co im powiedział**”. Powiedział zaś: „**Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?**” (Łk 2, 49-50).

Słyszał tę odpowiedź Józef, o którym przed chwilą Maryja powiedziała „ojciec Twój”. Wszyscy tak mówili i tak myśleli. Jezus był „jak mniemano, synem Józefa” (Łk 3, 23). Niemniej, odpowiedź Jezusa w świątyni musiała odnowić w świadomości „domniemanego ojca” to, co usłyszał owej nocy, przed dwunastu laty: „Józefie ... nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło”. **Od tego momentu Józef wiedział, że jest powiernikiem Bożej tajemnicy**. Jezus dwunastoletni nazwał tę tajemnicę po imieniu: „powinienem być w tym, co należy do mego Ojca”.

16. **Wzrastanie Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” (Łk 2, 52) dokonywało się w środowisku świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie „wychowania”, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu.**

W liturgii eucharystycznej Kościół ze czcią wspomina „najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę ... a także świętego Józefa”, ponieważ „żywił on Tego, którego wierni mieli spożywać jako Chleb życia wiecznego”.

Ze swej strony Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51), szacunkiem odpłacając za troskę swych „rodziców”. Pragnął w ten sposób uświęcić obowiązki życia rodzinnego i pracy, które wypełniał u boku Józefa.”

Materiały dodatkowe:

ks. dr hab. DARIUSZ KWIATKOWSKI, *Św. Józef obrońcą godności i wartości rodziny w nauczaniu pasterskim ks. biskupa Stanisława Napierały*, 42. Sympozjum Józefologicznego
<https://www.swietyjozef.kalisz.pl/BibliotekaSwJozefa/156.html>

Cykl video-rekolekcji – 7 odcinków: *Adwentowe rekolekcje „Warsztat Józefa” – Odcinek 1 – ks. Michał Olszewski SCJ i o. Michał Legan OSPPE*
<https://www.frona.pl/a/adwentowe-rekolekcje-warsztat-jozefa-odcinek-1-ks-michal-olszewski-scj-i-o-michal-legan-osppe,170470.html>

MEDYTACJA

Kroki indywidualnej pracy duchowej

„Dasz światło życia idącym za Tobą.” /Ps 1/

1. Moja Droga do Betlejem - do miejsca realizacji tajemnicy Boga... Jak często trudno jest przedzierać się wewnątrz siebie przez przeszkody, by wśród oschłości i ciemności iść ku Bogu, ku zaprzeczeniu wygodzie, rozumowi, egoizmowi. Iść ku nowemu narodzeniu się, jeszcze raz, w ubóstwie zewnętrznym i wewnętrznym, w zaufaniu przewodnikowi. Pozwól, by na tej drodze prowadził święty Józef, jak kiedyś jadącą na osiołku brzemienną Maryję... Powierz mu siebie. Jesteś w rękach, które troszczyły się o Syna Boga i Jego Matkę.
2. Przełamując się wigilijnym opłatkiem, otworzymy nasz dom i najbliższych na wzajemną miłość, wrażliwość... Uciszymy wichry, które nas od siebie oddalały... Niech nasz dom stanie się Józefowy – otwarty, prosty, życzliwy. Nawet zwierzęta dzieliły się w domu narodzin Jezusa swoim ciepłem... Ile ciepła podaruję innym? Czym się podzielę z naszego stołu, do kogo podążę samotnego lub usłużę potrzebującym?... właśnie w Święta Bożego Narodzenia...



*Święty Józefie, Opiekunie Dzieciątka Jezus, przeczysty Oblubieńcze Maryi,
który wypełniając wiernie swoje obowiązki,*

*pracą rąk zarabiałeś na utrzymanie Świętej Rodziny Nazaretańskiej,
weź nas w swoją opiekę, kiedy z ufnością zwracamy się do Ciebie.*

Ufamy, że w Tobie znajdziemy opiekuna.

*Ty znasz nasze potrzeby, słabości, problemy. Sam przeżywałeś chwile próby,
doświadczenia niepokoju. Prowadź nas byśmy znaleźli światło zjednoczenia
z Jezusem i Jego Matką i narodzili się wewnątrz do życia...*

Amen

